

Pęknięcia na 100-letniej tamie

28 marca 2025

Okoliczni mieszkańcy alarmują, że Zapora Pilchowice pęka i konieczny jest remont. Rozpoczęli w związku z tym zbiórkę podpisów pod wnioskiem o pilny remont. To największa na Dolnym Śląsku i trzecia w Polsce taka konstrukcja. Jest bardzo istotna w kontekście ochrony przeciwpowodziowej Wlenia, Lwówka Śląskiego czy Bolesławca.



Zapora Pilchowice na rzece Bóbr koło Wlenia ma ponad 100 lat. Mimo tego jest istotnym czynnikiem regulującym przepływ wody i zapewniającym ochronę przeciwpowodziową. Jest też ważna dla produkcji energii elektrycznej.

Po wrześniowej powodzi pojawiło się na zaporze wyraźne pęknięcie. „Jest rysa, zapora robi się nieszczelna, erozja będzie postępować. Przedostająca się przez mikropęknięcia woda powiększa je, osłabiając całość. Gdy ciśnienie wody przekroczy wytrzymałość materiału, zapora może gwałtownie pęknąć” – piszą mieszkańcy w mediach społecznościowych.

W pamięci miejscowych są wydarzenia ze Stronia Śląskiego. Pęknięcie tamy spowodowało tam tragiczne skutki podczas wrześniowej powodzi. Do dziś 270 osób nie może wrócić do swoich domów.

Obecnie ruszyła zbiórka podpisów z apelem o pilny remont konstrukcji. Planowane są już jednak protesty i inne wydarzenia, by problem nagłośnić.

Za stan elektrowni wodnej i zapory odpowiada spółka Tauron Ekoenergia. Burmistrz Wlenia Artur Zych poprosił o komentarz spółki w efekcie niepokoju wśród mieszkańców. „Proszę nie

słuchać plotek, które nie mają nic wspólnego z rzeczywistością. Widoczna na zdjęciach rysa jest tylko powierzchownym pęknięciem warstwy kamieni, które są elementem estetycznym, a nie konstrukcyjnym” – napisał w mediach społecznościowych, gdy otrzymał odpowiedź.

Do wpisu załączył oficjalne pismo od Taurona. „Rysa widoczna w okładzinie zapory Elektrowni Wodnej Piechowice nie stanowi żadnego zagrożenia dla konstrukcji i stateczności zapory. Rysa znajduje się nie na samej zaporze, a na jej okładzinie kamiennej, która nie jest powiązana z korpusem zapory. Rysa będzie oczywiście usunięta podczas planowanego remontu zapory. Właśnie ze względu na fakt, że rysa nie ma negatywnego wpływu na konstrukcję, a tym samym na bezpieczeństwo, nie ma potrzeby podejmowania działań w tym zakresie przed planowanym remontem zapory” – wskazuje spółka.

Mieszkańcy jednak nie wierzą w te zapewnienia. W piśmie, pod którym zbierają podpisy, apelują o poparcie tych argumentów zewnętrzną ekspertyzą uprawnionego podmiotu. „To są jakieś kpiny. Jak to możliwe, że przez tyle lat przy takiej budowlu nie przeprowadzono żadnych poważnych prac remontowych? Tauron powinien stanąć na głowie, żeby opróżnić zaporę, oczyścić ją i poddać kompleksowej renowacji, a nie wypisywać uspokajające pisma, że wszystko jest w porządku. Takie bajki to mogą sobie politycy wciskać, ale nie mieszkańcom, którzy na co dzień żyją w pobliżu tego obiektu” – piszą w komentarzach mieszkańcy Wlenia.

Remont zapory w Pilchowicach zapowiadany jest już od lat. Dotychczas jednak nie zgromadzono na ten cel funduszy. Koszt remontu wyniesie do 160 mln zł. Według najnowszych zapowiedzi, remont ma odbyć się pod koniec roku. „Ze względu na fakt, że nie ma negatywnego wpływu na konstrukcję zapory, a tym samym na bezpieczeństwo, nie ma potrzeby podejmowania działań w tym zakresie przed planowanym remontem” – przekonują w piśmie wiceprezesa Tauron Ekoenergia Marta Stefańczyk-Pawlak i Wiesław Zieliński.

Są jednak wątpliwości w związku z oświadczeniem Wód Polskich. Wynika z niego, że zarządca terenu w grudniu utracił pozwolenie na jakiegokolwiek prace modernizacyjne na zaporze. „Biorąc pod uwagę, że zgodnie z art. 414 ust. 1 pkt 3 ustawy Prawo wodne – pozwolenia wodnoprawne wygasają, jeżeli zakład nie rozpoczął wykonywania urządzeń wodnych, robót lub działań, w terminie 3 lat od dnia, w którym pozwolenie stało się ostateczne – uznać należy, że to pozwolenie wygasło 12 grudnia 2024 roku” – poinformował Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej we Wrocławiu w oświadczeniu dla RMF FM.

„Na razie spółka nie wystąpiła też o nowe pozwolenie. W takiej sytuacji trudno nam uwierzyć w jakiegokolwiek obietnice i zapewnienia. Tym bardziej, że Tauron zarządza zaporą tylko do 2026 roku i pewnie nie wyrazi zainteresowania, by robić to nadal, skoro problemy narastają, a odpowiedzialność za ewentualne zaniedbanie może skutkować powodzią” – powiedzieli RMF FM mieszkańcy.

Autorstwo: DC

Na podstawie: RMF24.pl

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)